

Wspomnienie o Jurku Półtoraku

Tak było zawsze i tak jest, przychodzimy, jesteśmy, odchodzimy. Jurek całe swoje życie zawodowe związał z Sądecczyną, z Podtatrzem, tu mieszkał, tu pracował dla regionu, tu tworzył – stąd odszedł.

Zaczął od pracy w Wojewódzkim Biurze Planowania Przestrzennego w Nowym Sączu. Później jako doświadczony urbanista rozpoczął pracę w Wojewódzkim Biurze Projektów. Tu powstał jego projekt banku przy ulicy Nawojowskiej w centralnym punkcie miasta.

W zespole architektonicznym jako współautor opracował projekt Wojewódzkiego Centrum Kultury przeznaczony do realizacji na placu tzw. Starej Sandecji przy alejach, w głównym punkcie miasta. Ten wielofunkcyjny obiekt z salą widowiskowo-kongresową miał być przepustką dla wielkiej kultury miasta. Niestety poległ w meandrach i zawirowaniach politycznych – wybrano ten właściwy, zgodny z linią polityczną autorów i zlecniodawców. Wszystkie te projekty przepadły wraz z likwidacją województwa. Jurek, oprócz prac projektowych w tym temacie, wykonał świetną makietę pielęgnując swoje pasje i zdolności modelarskie, zdolności do precyzyjnego działania.

Jak każdy architekt był lotnikiem w przestrzeni, spełniał swoje niespełnione marzenia o lataniu wykonując niezwykle precyzyjnie modele samolotów. Jego dom i pracownia jest pełen tych malutkich dzieł, tych realizacji architektonicznych świadczących o kunszcie Wykonawcy i zamiłowaniu do ciepłej wielogodzinnej pracy.

Jurek był też urzędnikiem. Wiele lat pracy poświęcił dla Urzędu Rejonowego przekazując tam swoje doświadczenia zawodowe, dbając w wydawanych decyzjach o dobro i jakość naszej małej Ojczyzny.

Wiele lat pracował jako biegły sądowy Sądu Rejonowego w Nowym Sączu wykonując opinie prawne, w których przekazywał całe swoje zawodowe życie i bogate doświadczenia z różnych części naszego zawodu.

Odszedł przyjaciel człowiek niezwykle pracowity, twórca, kolega, niestety nigdy już nie powtórzymy karawangu po wybrzeżach morza śródziemnego. Pozostały tylko piękne wspomnienia i dobra pamięć. Odszedł na swoją ostatnią podróż do Pana.

Jan Okowiński